

►►► Autor:
Ryszard Warta
dla projektu
Kierunek - Rozwój

Fot. Canva

KIM JESTEŚ, DOROSŁY, UCZĄCY SIĘ POLAKU? (2)

Dlaczego dla jednych zasada uczenia się przez całe życie jest czymś oczywistym, a inni muszą się do tego przekonać? Co decyduje, że jesteśmy bardziej lub mniej skłonni do kontynuowania nauki - także dawno po ukończeniu naszych szkół. Jakie czynniki odgrywają tu rolę? Oto druga część odpowiedzi na te pytania.

Kto jest najaktywniejszy w korzystaniu z okazji do tego, żeby czegoś się nauczyć? Ci, którzy są w fazie poszukiwania zatrudnienia, osoby, które stawiają na kursy czy szkolenia by wzmocnić swą pozycję na rynku pracy? Właściwie tak powinno być, zresztą wielu poszukujących zatrudnienia tak robi, co jest zresztą bardzo sensowną taktyką.



Generalnie jednak sondaż pokazuje, że najaktywniejsi są ci, którzy pracę już mają:

- pracujący: 60 proc.
- bezrobotni: 45 proc.
- nieaktywni zawodowo: 38 proc.

Przypomnijmy, że dane te pochodzą z badania „Uczenie się dorosłych Polaków” zrealizowanego przez Instytut Badań Edukacyjnych, przedstawionego w raporcie „Uwarunkowania uczenia się w dorosłości” (2023). Odnoszą się do grupy dorosłych Polaków (25 -64 lata), którzy w ciągu roku przynajmniej raz wykazali jakąś aktywność edukacyjną – łącznie np. ze szkoleniami bezpośrednio związanymi z pracą.

Jest to więc bardzo szerokie podejście, obejmujące większą grupę niż ta, którą tworzą Polacy realizujący zasadę Lifelong Learning. Sprawdźmy teraz, jakie generalnie jest nastawienie do uczenia się dorosłości? Tu ciekawostka numer dwa, bo okazuje się, że wyraźnie lepsze nastawienie do idei uczenia się także w dorosłości mają panie:

- nastawienie sceptyczne: 32 proc. kobiet i 42 proc. mężczyzn
- nastawienie umiarkowane: 31 proc. kobiet i 28 proc. mężczyzn
- nastawienie pozytywne: 37 proc. kobiet i 29 proc. mężczyzn.

Czy ta dysproporcja łączy się jakoś z tym dobrze zakorzenionym stereotypem, że generalnie dziewczynki lepiej się uczą w szkole? Coś w tym może być, tym bardziej, że badania wykazują wyraźny związek między aktywnością edukacyjną w dorosłym życiu a tym, jak wspominamy szkolne czasy

i jak szkoła nam się kojarzy. Tu zasada jest prosta: im lepiej – tym lepiej.

W grupie dorosłych uczących się szkolne wspomnienia wyglądają następująco:

- 30 proc.: niezbyt pozytywne
- 29 proc.: umiarkowanie pozytywne
- 41 proc.: bardzo pozytywne

Natomiast szkolne wspomnienia wśród tych Polaków, którzy od nauki w dorosłości stronią, prezentują się tak:

- 46 proc.: niezbyt pozytywne
- 30 proc.: umiarkowanie pozytywne
- 24 proc.: bardzo pozytywne

Szkolne lata mają zresztą szersze znaczenie i nie tylko o wspomnienia tu chodzi. Z badania wynika także i to, że tym chętniej uczymy się jako dorośli, im większe mieliśmy wsparcie w czasach szkolnych od naszych rodziców, albo im bardziej, jako uczniowie, angażowaliśmy się w zajęcia dodatkowe, pozaszkolne.

Wnioski? Nawet jeśli szkolne czasy sami oceniamy w niezbyt różowych barwach, to może już w dorosłym wieku warto przekonać, że nauka jednak może być OK i dawać satysfakcję.